

Uchwała Komisji Habilitacyjnej z dnia 24 września 2021 roku

w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego

Panu dr. Ryszardowi Miszczyńskiemu

w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie filozofia.

Działając na podstawie powołania Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinach archeologia i filozofia, z dnia 22.10.2020 roku; art. 221 ust. 10 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2020 r. poz. 85 ze zm., zwanej dalej Ustawą 2.0), w związku z § 31 ust 1. Statutu Uniwersytetu Łódzkiego z dnia 27 maja 2019 r. ze zm., oraz regulaminu określającego szczegółowy tryb postępowania w sprawie nadania stopnia doktora i doktora habilitowanego w Uniwersytecie Łódzkim, stanowiącego załącznik do uchwały Senatu UŁ nr 660, z dnia 27 stycznia 2020 r., uwzględniającego zmiany wprowadzone uchwałą Senatu UŁ nr 787, z dnia 6 lipca 2020 r. (zwanego dalej regulaminem),

komisja habilitacyjna w składzie:

- 1) prof. dr hab. Tadeusz Szubka – przewodniczący komisji,
- 2) prof. dr hab. Jacek J. Jadacki – recenzent komisji,
- 3) ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński – recenzent komisji,
- 4) prof. dr hab. Krzysztof Śleziński – recenzent komisji,
- 5) ks. dr hab. Adam Olszewski – recenzent komisji,
- 6) dr hab. Janusz Maciaszek – członek komisji,
- 7) dr hab. Robert Podkoński – sekretarz komisji,

I.

Biorąc pod uwagę osiągnięcia naukowe i dydaktyczne habilitanta, przedstawione przez recenzentów opinie, przeprowadzone kolokwium habilitacyjne, po dyskusji, komisja podjęła uchwałę o wystąpieniu do Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych

w dyscyplinach archeologia i filozofia z wnioskiem o nadanie **doktorowi Ryszardowi Miszczyńskiemu stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie naukowej filozofia.**

II.

Zgodnie z art. 221 ust. 9a Ustawy 2.0, oraz § 12 ust. 8 i 10 regulaminu, w dniu 24 września 2021 roku zostało przeprowadzone kolokwium habilitacyjne, przy użyciu środków komunikacji elektronicznej, zapewniających transmisję kolokwium w czasie rzeczywistym między jego uczestnikami, oraz wielostronną komunikację w czasie rzeczywistym, w ramach której uczestnicy kolokwium mogli swobodnie wypowiadać się w jego toku.

III.

Głosowanie miało charakter jawny.

Uprawnionych do głosowania	7 osób
Oddano głosów	7
Głosów nieważnych	0
Głosów ważnych	7

W tym:

- za nadaniem stopnia naukowego doktora habilitowanego (TAK): 7
- o odmowie nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego (NIE): 0
- wstrzymujących się od głosu: 0

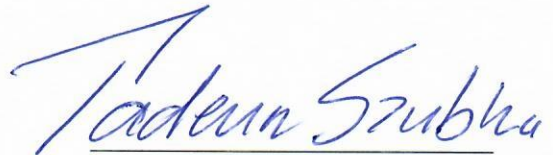
IV.

Podjęta przez komisję habilitacyjną uchwała, zgodnie z art. 221 ust. 10 Ustawy 2.0) ma dla Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinach archeologia i filozofia **status opinii.**

Podpisy członków komisji:

- 1) przewodniczący komisji

prof. dr hab. Tadeusz Szubka



Tadeusz Szubka

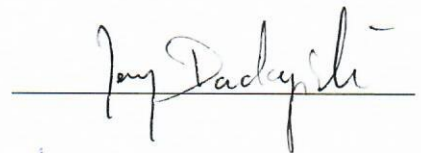
- 2) recenzent komisji

prof. dr hab. Jacek J. Jadacki



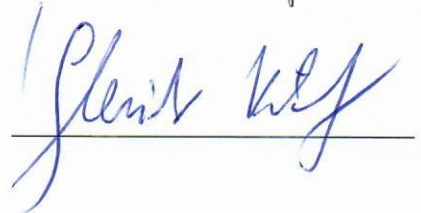
- 3) recenzent komisji

ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński



- 4) recenzent komisji

prof. dr hab. Krzysztof Śleziński



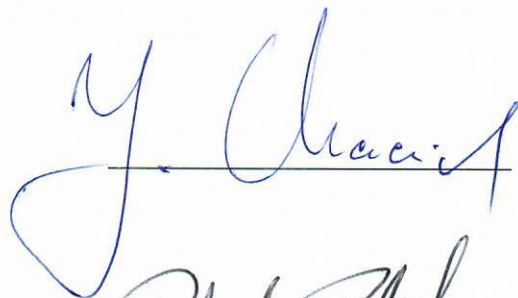
- 5) recenzent komisji

ks. dr hab. Adam Olszewski



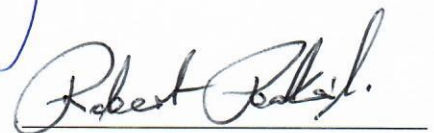
- 6) członek komisji

dr hab. Janusz Maciaszek



- 7) sekretarz komisji

dr hab. Robert Podkoński



UZASADNIENIE

1. Informacje ogólne

Pan dr Ryszard Miszczyński uzyskał dyplom magistra matematyki na Uniwersytecie Łódzkim w roku 1979, oraz dyplom magistra filozofii na Uniwersytecie Łódzkim w roku 1982. W 1992 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w dziedzinie filozofii w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie na podstawie rozprawy pt. „Poglądy twórców intuicjonizmu na język i pojęcie prawdy w matematyce”.

Promotorem rozprawy był prof. dr hab. Michał Tempczyk.

W latach 1981-1985 pan dr Ryszard Miszczyński był pracownikiem Politechniki Częstochowskiej. Od 1 października 1985 roku do chwili obecnej zawodowo i naukowo związany jest z Uniwersytetem Humanistyczno-Przyrodniczym im. Jana Długosza w Częstochowie (tj. do 01.10.2004 Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie, następnie do 31.05.2018 Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie). Prowadził również zajęcia w Mazowieckiej Wyższej Szkole Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu oraz w Wyższym Seminarium Duchownym w Łowiczu. W okresie od 23.02.2004 do 31.08.2005 pełnił funkcję kierownika samodzielnego Zakładu Filozofii w swojej macierzystej uczelni.

2. Główne osiągnięcie habilitacyjne

Osiągnięcie naukowe, o którym mowa w art. w art. 219 ust. 1 pkt. 2 ustawy, czyli monografia:

1 publikacja;

3. **Aktywność naukowa habilitanta**, o której mowa w art. w art. 219 ust. 1 pkt. 3 ustawy:

1) Monografie, publikacje naukowe w czasopismach międzynarodowych lub krajowych:

2 monografie, 15 rozdziałów w monografiach, 25 artykułów;

2) Informacja o członkostwie w redakcjach naukowych monografii: 3;

3) Wystąpienia plenarne i konferencyjne: 30;

4) Informacja o uczestnictwie w pracach zespołów badawczych realizujących projekty finansowane w drodze konkursów krajowych lub zagranicznych: 1;

5) Liczba cytowań: 11 (z uwzględnieniem autocytowań 14), za Google Scholar;

6) Indeks Hirscha: 2;

7) Informacja o liczbie punktów MNiSW: 210.

4. Osiągnięcia dydaktyczne, popularyzatorskie i organizacyjne

- 1) Informacja o uczestnictwie w programach europejskich lub innych programach międzynarodowych: brak;
- 2) Informacja o udziale w komitetach organizacyjnych i naukowych konferencji krajowych i międzynarodowych: 2;
- 3) Członkostwo w komitetach redakcyjnych i radach naukowych czasopism: 5;
- 4) Członkostwo w międzynarodowych lub krajowych organizacjach i towarzystwach naukowych: 2;
- 5) Działalność dydaktyczno-popularyzatorska: promotor kilkunastu prac licencjackich, wykłady dla młodzieży licealnej, wykłady dla słuchaczy Uniwersytetu III Wieku;
- 6) Informacja o uczestnictwie w zespołach oceniających wnioski o finansowanie badań, wnioski o przyznanie nagród naukowych, wnioski w innych konkursach mających charakter naukowy lub dydaktyczny: brak;
- 7) Informacja o odbytych stażach w instytucjach naukowych lub artystycznych: 1,
- 8) Informacja o recenzowanych pracach naukowych lub artystycznych: 2,

5. Recenzenci przedstawili następującą ocenę dorobku naukowego, popularyzatorskiego i organizacyjnego dra Ryszarda Miszczyńskiego

Ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński, oceniając główne osiągnięcie habilitacyjne po pierwsze podkreślił jako godne pochwały, iż dr Miszczyński w swoich badaniach nad myślą Leśniewskiego sięga również do kontekstu odkrycia, nie skupiając się jedynie na pracach naukowych tego filozofa, ale również do jego dzienników i zapisków, które dają pełniejszą perspektywę prezentowanego stanowiska. Drugim aspektem recenzowanej monografii godnym szczególnego uznania, jest uwzględnienie, poza wypowiedziami i teoriami Leśniewskiego w odniesieniu do logiki i matematyki również samego sposobu, w jaki ten myśliciel sam uprawiał logikę i matematykę, z czego również habilitant w swojej pracy wyciągnął i sformułował wnioski. Następnie dr hab. Jerzy Dadaczyński wskazał pewną „atemporalność” prezentacji stanowiska Leśniewskiego w recenzowanej monografii. Podkreślił, że sam „Leśniewski odrzuca w pewnym momencie paradoksalne intuicje związane z dystrybucyjną koncepcją zbioru, akceptując w zamian intuicje związane z koncepcją kumulatywną, na jej podstawie tworząc mereologię, na której z kolei chce budować arytmetykę liczb naturalnych i całą matematykę. Na kolejnym etapie Leśniewski rewiduje swoją centralną intuicję metaprzeciemową i odrzuca ideę zbudowania arytmetyki na

bazie mereologii, zwracając się ku próbie budowania arytmetyki Peana w, pomocniczej w stosunku do mereologii, ontologii.” Niestety Miszczyński nie akcentuje tej zmienności w intuicji Leśniewskiego. Podobnie sprawa się ma w odniesieniu do przeprowadzonej przez Leśniewskiego za Fregem krytyki „pra-intuicjonistów”, szczególnie Heinego i Cantora. Ostatni z wymienionych wszakże „dokonał w istocie podwójnej redukcji ontologicznej o charakterze metodologicznym. Twierdził on, że na potrzeby uprawiania matematyki można zarzucić realizm skrajny na rzecz idealizmu (w wersji Fichtego). To Cantor łączy z istnieniem intrasubiektywnym w intelekcie podmiotu przedmiotów matematycznych. Takie intrasubiektywne istnienie obiektów matematycznych, zdaniem Cantora też mogło być oddalone, na rzecz metodologicznego stanowiska, wedle którego matematyka rozgrywa się na poziomie języka i to język należy ostatecznie formalizować. Powyższa „podwójna redukcja ontologiczna” pozwoliła w kontekście konstrukcji liczb rzeczywistych uwolnić się od „szoku ontologicznego” generowanego przez Cantorowską konstrukcję liczb rzeczywistych w dziedzinie liczb wymiernych.” W opinii recenzenta brak jest tutaj, tj. w rekonstrukcji krytyki stanowiska Heinego i Cantora, kontekstu historycznego. Dalej dr hab. Jerzy Dadaczyński zauważa, że w kontekście podstaw dla matematyki w systemie Leśniewskiego „nie ma żadnego z dwóch kroków, które potrzebne są dla oparcia arytmetyki na ontologii: ani definicji terminów pierwotnych arytmetyki przy pomocy pojęć ontologii, ani też dowodów aksjomatów arytmetyki w ontologii – w ten sposób postępował Frege oraz autorzy „Principia Mathematica” Russell i Whitehead. Ponieważ autor recenzowanej monografii stwierdza w niej, że wśród pism Leśniewskiego brakuje materiałów, na podstawie których można by odtworzyć ontologiczne ujęcie arytmetyki, to istotne twierdzenie, które należało tutaj zawrzeć winno brzmieć: nie można stwierdzić, czy Leśniewski próbował (skutecznie) definiować pojęcia pierwotne arytmetyki przy pomocy terminów ontologii i czy próbował (skutecznie) dowodzić aksjomatów arytmetyki w ontologii. Należało to jasno stwierdzić, gdyż budowa matematyki w systemach Leśniewskiego była jego głównym celem”. Podobnie dr hab. Jerzy Dadaczyński wskazał, że „habilitant winien jasno stwierdzić, iż nie ma wskazówek, by samemu Leśniewskiemu udało się ostatecznie przeprowadzić redukcję arytmetyki ad jednego ze swoich systemów”. Nadto „brak jest w recenzowanej książce dopowiedzenia, że według Brouwera treści intuicji matematycznej nie daje się adekwatnie wyrazić przez żaden język – jest ona bowiem „bogatsza” od każdego języka. Dlatego też był przeciwny aksjomatyzowaniu arytmetyki i intuicjonistycznej logiki nawet w języku naturalnym. Dzięki temu można by ukazać wyraźnie odmienność stanowiska Leśniewskiego, który to uważał, że intuicje o treści logicznej i matematycznej dają się wyrazić w języku naturalnym, a potem formalnym – język jest adekwatnym wyrazicielem intuicji logicznych i matematycznych. Jest to szczególnie ważna różnica między tymi dwoma „intuicjonizmami”, którą należy zaakcentować”.

Oceniając pozostały dorobek naukowy habilitanta w swojej recenzji Ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński wskazał, że „wiele wątków poruszanych w krótszych tekstach [autorstwa Ryszarda Miszczyńskiego] jest «konsumowanych» w książce habilitacyjnej” jednak nie znaczy to, że „tematyczna «konsumpcja» jest autoplgiatem”. Dr hab. Jerzy Dadaczyński zauważył,

iz w pracy «Stanislaw Leśniewski's Radical Formalism» dr Miszczyński nawiązał krótko do sygnalizowanej wcześniej w prezentowanej tutaj recenzji problematyki praintuicjonistów, lecz i w tym tekście „nie ma mowy o analitycznych i, wynikających stąd, ontologicznych podstawach wystąpienia Heinego. Nieco inaczej sprawa prezentuje się w tekście «Fregego krytyka arytmetyki formalnej w *Grundgesetze der Arithmetik*». Tutaj – trzeba dodać: idąc za Fregem – dr Miszczyński wskazuje Cantora konstrukcję liczb rzeczywistych jako punkt wyjścia reakcji Heinego. Niestety, podobnie jak w książce [habilitacyjnej] nie ma mowy o reakcji samego Cantora na problemy ontologiczne związane z konstrukcją niewymierności w dziedzinie liczb wymiernych”. Dalej w swojej recenzji Ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński uznał za wartę podkreślenia, „że w artykułach dotyczących Leśniewskiego habilitant wskazuje na intuicje, które logik z Warszawy wiązał z (kumulatywnym) pojęciem zbioru, z terminem pierwotnym ontologii oraz z prototypyką. Dr hab. Jerzy Dadaczyński określił tutaj jako celne „wskazanie kilku «dookreśleń» intuicji: a) nadaje ona treść znakom matematycznym; b) jest źródłem matematyki; c) jest wcześniejsza czasowo od matematyki; d) u Leśniewskiego intuicja czasowo wyprzedzała jej formalizację; e) metajęzykowy opis metody formalizacyjnej rozpoczyna się od charakterystyki terminów intuicyjnych.”

W swojej recenzji Ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński nie odniósł się szczegółowo do osiągnięć dydaktycznych, popularyzatorskich i organizacyjnych habilitanta, oceniając je ogólnie pozytywnie.

Podsumowując, Ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński stwierdził, że „przedstawiony do recenzji dorobek naukowy, który z jednej strony, w połowie był publikowany w wydawnictwie macierzystej uczelni; dorobek, w którym treści wielu artykułów w istotnej części «krzyżują się» z treścią monografii, i w stosunku do którego można wysunąć kilka zastrzeżeń z punktu widzenia historii filozofii matematyki. Z drugiej jednak strony, istotą nauki jest wskazywanie i penetrowanie przy pomocy metod naukowych dotąd nieodkrytych, czy niezbadanych aspektów rzeczywistości – w tym nauki. Taki wątek po wielokroć w pracach (nie tylko w książce) habilitanta się przewija. Chodzi o kwestię ujęcia, uporządkowania intuicyjnych podstaw logiki i – dalej – matematyki w pracach Stanisława Leśniewskiego. Dlatego właśnie, oraz uwzględniając naukową działalność pozapisarską habilitanta, mimo wątpliwości, które przedstawiłem na początku podsumowania, postuluję uznanie – na podstawie Ustawy o Szkolnictwie Wyższym art. 219, ust. 1, pkt 2 – dorobku Pana doktora Ryszarda Miszczyńskiego za wystarczający w postępowaniu habilitacyjnym i przejście do kolejnych jego etapów. Przy czym z góry zaznaczam, że jako historyk idei matematycznych będę się starannie wsłuchiwał w głosy Profesorów-Logików *sensu stricto*.”

Pan prof. dr hab. Jacek Jadacki, oceniając w swej recenzji główne osiągnięcia habilitacyjne dra Miszczyńskiego, wskazał, że „głównym rezultatem monografii jest odpowiedź na pytanie, czym jest intuicyjny formalizm Leśniewskiego, czyli co ten intuicyjny formalizm głosi. Nie tylko sam Leśniewski, ale i Autor nie formułuje bezpośrednio wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie,

dostarcza jednak – w różnych miejscach monografii – fragmentów takiej odpowiedzi, które stosunkowo łatwo można zintegrować. Zgodnie z moją rekonstrukcją takiej wyczerpującej odpowiedzi intuicyjny formalizm głosiłby, że:

- (a) język teorii powinien być sformalizowany;
- (b) elementy teorii – aksjomaty, definicje i dyrektywy – powinny być sensowne;
- (c) prawdziwość *resp.* poprawność elementów teorii powinna być uzasadniona intuicyjnie;
- (d) uzasadnienie intuicyjne teorii (*scil.* wskazanie jej «intuicyjnej ważności», «intuicyjnej naturalności») polega na pokazaniu, że wszystkie elementy teorii są «zwrócone do rzeczywistości», czyli są obrazem świata rzeczywistego;
- (e) intuicyjny («zdroworozsądkowy») obraz świata rzeczywistego są to powszechne przekonania o świecie (przekonania «ogółu» ludzi), uzupełnione wiedzą o ich genezie («kulturowym podłożu» i «związku z tradycją») i skorygowane przez naukę;
- (f) treść intuicyjnego obrazu świata utrwalona jest w języku potocznym; stąd wyrażenia tego języka mają «oczywistą treść».

Następnie Pan profesor Jadacki wskazał, że „jeśli zaproponowana tutaj rekonstrukcja wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, co głosi intuicyjny formalizm Leśniewskiego – odpowiedzi opartej na różnych fragmentach tej odpowiedzi sformułowanych przez autora monografii – jest trafna, to główny wynik teoretyczny monografii uważa za poznawczo w pełni wartościowy.”

Dalej w swojej wypowiedzi Pan prof. Jadacki odniósł się do pozostałego dorobku naukowego habilitanta, opublikowanego po doktoracie, tj. po 1991 roku. Wskazał na wstępie, że zasadniczo prace te należą do historii filozofii, a ściślej do historii dokonań Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. W pracach tych „ujawniają się wszystkie elementy «dobrej roboty» historyka filozofii, pośród których najcenniejsze są: rzetelna interpretacja i trafne korektury. Oba te elementy, obecne w pracach habilitanta, świadczą, że treść tych prac oparta jest na gruntownym przestudiowaniu krytycznie analizowanych tekstów.” Za wspólne zalety wszystkich pism przedstawionych do oceny Pan prof. Jadacki uznał „zalety które dzielą one z monografią *Intuicyjny formalizm Stanisława Leśniewskiego*”, a mianowicie: prostotę i «intuicyjność» języka, a także zwięzłość tekstu. Jako wspólną wadę wskazał natomiast „niekiedy możliwe do uniknięcia powtórzenia – dwojakiego rodzaju: zachodzące między samymi artykułami lub między artykułami a książką. Przy czym jest to wada rozumiana relatywnie, usprawiedliwiona o tyle, że dzięki tym powtórzeniom poszczególne artykuły mogą być czytane jako samodzielne całości – bez odwoływania się do innych prac habilitanta”.

Odnosząc się do działalności dydaktycznej, popularyzatorskiej i organizacyjnej habilitanta Pan prof. Jacek Jadacki przyjął wskazane w autoreferacie informacje bez zastrzeżeń.

Ostatecznie Pan prof. Jacek Jadacki stwierdził, że „na podstawie szczegółowej oceny uznaje, iż dorobek naukowy dra Ryszarda Miszczyńskiego, którego główną pozycją jest monografia *Intuicyjny formalizm Stanisława Leśniewskiego*, stanowi znaczny wkład w rozwój dyscypliny, w której habilitant się specjalizuje, tj. filozofii, i może być podstawą nadania mu stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dziedzinie filozofii”.

Ks. dr hab. Adam Olszewski, oceniając przedłożoną przez habilitanta monografię, stwierdził, że „autor bardzo zgrabnie wyłuszczył istotę poglądów Stanisława Leśniewskiego i kontekst filozoficzno-logiczny w jakim ten myśliciel tworzył. Dr Miszczyński pokazuje tym samym, że jest dojrzałym, samodzielnie myślącym filozofem, który potrafi krytycznie oceniać poglądy innych. Pokazał, że poglądy te nie mieszczą się właściwie w standardowej klasyfikacji poglądów z zakresu filozofii matematyki, ale jeśli by już je z jakimś kierunkiem związać, to najbliżej byłoby mu do logicyzmu. Poruszony jest również wątek, z którego wyraźnie habilitant zdawał sobie sprawę: otóż Leśniewski budując swe koncepcje i systemy bardzo mocno podkreślał rolę intuicji, która była źródłem *treści* i *sensu* dla ściśle zdefiniowanych formuł języka systemu. Autor rozprawy wspomina o zamiarze Leśniewskiego, by odnieść się krytycznie do koncepcji systemów formalnych w ujęciu Hilberta i czekał z tym do wydania drugiego tomu *Grundlagen*. Leśniewski swej krytyki jednak nigdy nie napisał, natomiast logika rozwinęła się w kierunku wyznaczonym przez Hilberta. W efekcie poglądy Leśniewskiego szybko straciły swą aktualność. Autor recenzowanej rozprawy wydaje się zdawać sobie sprawę, że nauka w ten sposób utraciła pewne dobro poznawcze i obszar badań, który był bardzo trudny, i dalej z filozoficznych zagadnień związanych z tym faktem i ich przyszłej roli w rozwoju logiki i filozofii” Podsumowując swoje uwagi na temat rozprawy dra Miszczyńskiego, Recenzent stwierdził, że pracę ocenia jako wartościową poznawczo również z tego względu, że jemu samemu pozwoliła bliżej i przystępnie zapoznać się ze szczegółami rozwiązań i koncepcji Stanisława Leśniewskiego, powiększając jego wiedzę w tym zakresie.

Odnosząc się dalej do rozprawy habilitacyjnej, oraz do pozostałych tekstów naukowych przedstawionych do oceny recenzent, Ks. dr hab. Adam Olszewski zauważył z jednej strony samodzielność filozoficzną habilitanta, która jednak jest równoważona pewną „skromnością i powściągliwością zarówno w ujawnianiu swoich osobistych poglądów filozoficznych, jak i w twórczym rozwoju idei niedokończonych przez badanych myślicieli”. Tę szczególną powściągliwość recenzent złożył na karb matematycznej formacji habilitanta związanej z jego pierwszym kierunkiem studiów, podkreślając, że nie jest to w żadnym wypadku zarzut. Ks. dr hab. Adam Olszewski wskazał tutaj, dla przykładu, że – jak się wydaje – „habilitant, idąc za Leśniewskim, jest krytycznie nastawiony do platonizmu w filozofii matematyki, pisząc w swoim angielskojęzycznym artykule *Stanisław Leśniewski's Radical formalism* na temat platońskiego założenia o istnieniu idealnej teorii, jako o pewnym ontologicznym i pozalogicznym przyzwyczajeniu.”

Przechodząc już do samych artykułów przedstawionych do oceny przez habilitanta, Ks. dr hab. Adam Olszewski na wstępie zauważył to, o czym wspomniał już Ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński, a mianowicie fakt „nachodzenia”, czy też „krzyżowania się” poruszanych w nich wątków z problematyką przedstawioną w zasadniczej monografii. Recenzent podkreślił, że w ocenie artykułów nie brał pod uwagę kryteriów „punktacyjnych”, skupiając się na ich wartości i zawartości merytorycznej, oceniając je wysoko.

Odnosząc się do działalności dydaktycznej, popularyzatorskiej i organizacyjnej habilitanta Ks. dr hab. Adam Olszewski stwierdził, że szczególnie działalność popularyzatorska dra Miszczyńskiego wydaje się zaświadczać o tym, że jest on filozofem i fascynatem filozofii, jako że prowadzi on „bogatą działalność popularyzatorską wśród młodzieży i słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, oraz w środowisku artystów plastyków,” co recenzent uznaje za cenne i godne podkreślenia.

Podsumowując, Ks. dr hab. Adam Olszewski stwierdził, „że zarówno monografia *Intuicyjny formalizm Stanisława Leśniewskiego*, jak i pozostały dorobek naukowy w dostatecznym stopniu spełniają wymagania stawiane w procesie habilitacyjnym jako osiągnięcia naukowe.” Tym samym recenzent wniósł „o dopuszczenie pana dra Ryszarda Miszczyńskiego do dalszych etapów w procesie habilitacyjnym”.

Prof. dr hab. Krzysztof Śleziński na wstępie wskazał, że w jego opinii cały dorobek naukowy habilitanta przedstawiony do oceny, tj. monografię *Intuicyjny formalizm Stanisława Leśniewskiego* i artykuły, można jednoznacznie zaliczyć do dziedziny filozofii matematyki. Przy czym wspomniana monografia jest zwieńczeniem wcześniejszych dokonań naukowych dra Miszczyńskiego. Przechodząc do oceny tej publikacji Pan prof. Śleziński podkreślił, że sam „Leśniewski dbał o precyzję wyrażania się na każdym etapie własnej pracy badawczej”, który to fakt sprawia, iż habilitant postawił się przed „trudnym wyzwaniem merytorycznym i erudycyjnym”. Z tego zadania dr Miszczyński w ocenie recenzenta wywiązał się zadowolająco. Z drugiej strony Pan prof. Śleziński wskazał, że cenne byłoby jeszcze tutaj „podjęcie próby metodologicznego usystematyzowania, uporządkowania stosowanych w pracy [tj. w ocenianej monografii] wyrażen związanych z intuicją”. Takiej próby habilitant nie podjął, choć w ocenie recenzenta „przyniosłoby to dodatkową wartość opisu rezultatów badań matematyczno-filozoficznych polskiego filozofa.” Dalej Pan prof. Krzysztof Śleziński wskazał, że „w monografii zbyt pobieżnie zwrócono uwagę na określenie stanowiska metodologicznego przyjętego przez samego Leśniewskiego jako hipotetyczno-dedukcyjnego.” Szczegółowe przedyskutowanie tego stanowiska niewątpliwie, w opinii recenzenta, wzmocniłoby wartość poznawczą ocenianej tutaj książki, jako że „problematyka ta jest ważna ze względu na główny problem badawczy w monografii habilitanta. Lakoniczna uwaga w przypisie, że Ajdukiewicz system Leśniewskiego

nazwałby «systemem asertywno-dedukcyjnym», a nie «hipotetyczno-dedukcyjnym» jest stanowczo niewystarczająca.”

Recenzent zauważył następnie, że choć „w monografii dra Miszczyńskiego nie znajdziemy wielostronnej charakterystyki systemów dedukcyjnych Leśniewskiego jako formalnych teorii dedukcyjnych”, to „przedstawione przez habilitanta wybiórcze analizy z zakresu ontologii zasługują na szczególną uwagę. Leśniewski bowiem ontologię traktował jako rzeczywistą «teorię ogólnych zasad bytu». Podjęcie analizy tego systemu formalnego ukazałoby jego wartość epistemologiczną i to nie tylko w docieraniu do precyzyjnego, w ideografii formalnej Leśniewskiego, sformułowania podstawowych pojęć teoriopoznawczych, jak przykładowo pojęcie ‘prawdy’, ale ponadto doprowadziłoby do dookreślenia roli intuicji, spełnianej w tym systemie. Podobna rzecz dotyczyłaby analiz z zakresu mereologii.”

Pan prof. Krzysztof Śleziński zaakcentował w tym punkcie, że jego „uwagi należy traktować jako możliwość kontynuacji programu badawczego intuicyjnego formalizmu Leśniewskiego. Nie pomniejszają one znaczenia dokonań dra Ryszarda Miszczyńskiego zaprezentowanych w ocenianej monografii.” W opinii recenzenta „dokonania te są ważne, ponieważ rola poznawcza systemów Leśniewskiego wykracza poza czysto formalny charakter dedukcyjny, są one również rozwinięciem problemu zasadniczego dla podstaw filozofii i matematyki, zależności zbiorów indywidualów, który stał się inspiracją do opracowania wpieryw systemu mereologii, a następnie ontologii i prototypyki. Należałoby pokazać, jak formalne opracowane systemy mogą posłużyć za nową podstawę epistemologiczną i metodologiczną zarówno dla filozofii, jak i matematyki, a pośrednio, ukazać w nowej perspektywie zasadność stanowiska intuicjonizmu (intuicyjnego formalizmu) w badaniach Leśniewskiego.”

Odnosząc się do pozostałych prac naukowych habilitanta przedstawionych do oceny Pan prof. Śleziński podkreślił na wstępie, „że podjęcie problematyki badawczej w monografii habilitacyjnej było – w jego opinii – naturalną konsekwencją wcześniej podjętych przez dra Miszczyńskiego szczegółowych analiz dorobku naukowego Stanisława Leśniewskiego”. Recenzent zauważył, że w przedstawionych pracach „dominuje analiza intuicjonizmu w filozofii matematyki, a w tym zakresie ważnym osiągnięciem habilitanta jest monografia *Między językiem a prawdą. Z dziejów współczesnego intuicjonizmu matematycznego*.” W pracy tej dr Miszczyński „ukazał swoistą ewolucję intuicjonizmu, polegającą nie tylko na kumulowaniu rezultatów prowadzonych badań, ale także na odrzucaniu, czy też przekształcaniu pewnych wcześniej przyjmowanych tez/elementów, uważanych za ważne.” Pan prof. Śleziński podkreślił, że we wspomnianej tutaj pracy „dr Miszczyński zmierzył się z mało ówczesnie (1998) znanym stanowiskiem intuicjonizmu Michaela Dummetta, który to ani nie poczuwał się do szczegółowego przestrzegania poglądów holenderskich matematyków, ani nie badał tego, co poszczególni badacze głoszą, ale interesował się takimi formami/metodami uzasadnienia intuicjonistycznej matematyki, które mogą przetrwać w «ogniu» krytyki. Habilitant ukazał ważny problem zrozumienia języka w intuicjonistycznej matematyce. Dokonał próby usystematyzowania badań nad rozwojem filozofii

intuicjonistycznej, zauważył, iż na relacji między językiem a prawdą można rozpiąć całość zagadnień tworzących tę filozofię.”

Przechodząc do oceny osiągnięć dydaktycznych, popularyzatorskich i organizacyjnych dra Ryszarda Miszczyńskiego Pan prof. Krzysztof Śleziński stwierdził, że „na dużą uwagę w działalności dydaktyczno-organizacyjnej habilitanta zasługuje promowanie przezeń myśli filozoficznej w środowisku lokalnym.” Recenzent zwrócił także uwagę na zaangażowanie dra Miszczyńskiego w pracę organizacyjną i administracyjną na macierzystej uczelni.

Podsumowując, Pan prof. Krzysztof Śleziński stwierdził, że „biorąc pod uwagę przedstawioną do oceny dokumentację dra Ryszarda Miszczyńskiego należy uznać, iż jest on aktywnym badaczem i popularyzatorem myśli filozoficznej, mającym dorobek poznawczy pozwalający na uzyskanie stopnia naukowego doktora habilitowanego. Przedstawiona dokumentacja dotycząca osiągnięć naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych pozwala dostrzec indywidualny wkład w rozwój historii filozofii matematyki. W opinii recenzenta dr Ryszard Miszczyński spełnia warunki zawarte w ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.)” Konsekwentnie Pan prof. Śleziński zgłosił „wniosek do Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinach archeologia i filozofia w Łodzi o dopuszczenie dra Ryszarda Miszczyńskiego do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego” oraz wniósł „o nadanie Panu dr Ryszardowi Miszczyńskiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie filozofia”.

6. Przewodniczący komisji, Pan prof. Tadeusz Szubka poprosił pozostałych członków komisji o przedstawienie swoich opinii w odniesieniu do dorobku naukowego, popularyzatorskiego i organizacyjnego dra Ryszarda Miszczyńskiego.

Członek komisji, Pan dr hab. Janusz Maciaszek, oceniając dorobek habilitanta stwierdził na wstępie, że „podstawowe pytanie, na które powinna odpowiedzieć Komisja habilitacyjna dotyczy tego, czy dorobek naukowy, a szczególnie podstawowe osiągnięcie naukowe, czyli monografia *Intuicyjny formalizm Stanisława Leśniewskiego* stanowi istotny wkład do dyscypliny naukowej”. Podobnie jak recenzenci, Pan dr hab. Janusz Maciaszek uznał, że wyżej wymieniona publikacja przynajmniej w dostatecznym stopniu taki wkład stanowi, podkreślając inspirujący walor książki dra Miszczyńskiego. Pan dr hab. Maciaszek stwierdził, że lektura skłoniła go do postawienia sobie kilku pytań o charakterze bardziej ogólnofilozoficznym, niż te zawarte w monografii. Przy czym bynajmniej nie jest to uwaga krytyczna względem przyjętej przez habilitanta perspektywy badawczej, lecz raczej służąca wskazaniu tego, że rezultaty osiągnięte za pomocą metody analizy pojęciowej mogą pełnić rolę bardzo inspirującą – i monografia przedstawiona przez dra Miszczyńskiego niewątpliwie taką rolę pełni.

Następnie Pan dr hab. Janusz Maciaszek zwrócił uwagę na drogę rozwoju naukowego habilitanta, wskazując, że jego kariera nie przebiegała szybko i w tej perspektywie monografia wydaje się być swoistym zwieńczeniem dotychczasowej działalności badawczej dra Miszczyńskiego, ale wyraził

nadzieję, że nie będzie jej zakończeniem. Wskazał nadto, że trzy spośród zgłoszonych do oceny artykułów ukazały się w periodyku „Filozofia Nauki”, co stanowi pewne upowszechnienie wyników. Zdaniem dra hab. Janusza Maciaszka na korzyść habilitanta przemawiają jego działania „pozastandardowe” polegające na upowszechnianiu filozofii poza środowiskiem akademickim. Ostatecznie, Pan dr hab. Janusz Maciaszek stwierdził, że w jego opinii dr Ryszard Miszczyński spełnia w dostatecznym stopniu wymagania ustawowe i wniósł o dopuszczenie habilitanta do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

Sekretarz komisji, dr hab. Robert Podkoński stwierdził, że przedstawiona do oceny monografia dra Ryszarda Miszczyńskiego przynajmniej z punktu widzenia historii filozofii stanowi pewien wkład w dziedzinę. Lektura tej publikacji niewątpliwie pozwala bliżej poznać dokonania i koncepcje filozoficzne Stanisława Leśniewskiego. „Przedstawiając poglądy i rozwiązania zaproponowane przez Stanisława Leśniewskiego habilitant, zarówno w monografii, jak i w innych publikacjach, posługuje się jasnym, syntetycznym językiem, nie unikając własnych uzupełnień czy interpretacji, dzięki czemu nawet czytelnik posiadający tylko ogólne pojęcie o podstawach logiki i mereologii zyskuje lepszy wgląd w poruszaną tematykę. To samo można powiedzieć o tekstach dra Miszczyńskiego odnoszących się do Jana Łukasiewicza. Biorąc pod uwagę, że takie klarowne przedstawienie stanowisk tych dwóch filozofów wymaga nie tylko dogłębnej znajomości ich systemów, w tym języka formalnego wypracowanego przez pierwszego z nich, ale również doskonałej orientacji w filozofii matematyki, należy uznać publikacje habilitanta za poznawczo i naukowo wartościowe.” Dr hab. Robert Podkoński zwrócił uwagę na to, „że publikacje dra Miszczyńskiego mają relatywnie ograniczony zasięg oddziaływania, ze względu na fakt publikowania ich w języku polskim w dużej części w macierzystej uczelni habilitanta.” Jednak „po części jest to równoważone przez bogatą działalność popularyzatorską dra Miszczyńskiego.” Ostatecznie dr hab. Robert Podkoński, biorąc pod uwagę opinię własną i przedmówców postawił wniosek o dopuszczenie dra Ryszarda Miszczyńskiego do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego, jako że – w jego opinii – spełnia on dostatecznie ustawowe wymagania w tym względzie.

Przewodniczący komisji, prof. Tadeusz Szubka przypomniał na wstępie, że zgodnie z ustawą kandydat do uzyskania stopnia doktora habilitowanego musi spełniać trzy warunki. Po pierwsze, posiadać stopień doktora, co w tym przypadku jest oczywiście spełnione. Po drugie, musi posiadać dorobek naukowy stanowiący znaczny wkład w rozwój reprezentowanej dyscypliny naukowej – w przypadku dra Ryszarda Miszczyńskiego jest to zgłoszona monografia naukowa wraz z przedstawionymi do oceny artykułami. Zdaniem Pana prof. Szubki wszystkie te publikacje wzięte razem spełniają ten warunek w odniesieniu do krytycznej analizy myśli Stanisława Leśniewskiego. Przewodniczący komisji zauważył w tym miejscu, że gdyby habilitant przedstawił rozwiązania Leśniewskiego na tle współczesnych dyskusji w obrębie filozofii matematyki, to monografia ta dużo by zyskała w sensie zaciekawienia większej grupy odbiorców. Być może wynika to ze słabszej znajomości najnowszych publikacji w tej dziedzinie u dra Miszczyńskiego, ale na pewno

posiada on dużo lepszą wiedzę w odniesieniu do pism samego Leśniewskiego. Druga uwaga krytyczna Pana prof. Szubki w odniesieniu do ocenianej monografii dotyczy niepełnego rozróżnienia sensu pojęcia ‘intuicjonizm’, a mianowicie ‘intuicjonizmu’ jako pewnego sposobu motywowania swoich wyborów i działań w sensie ogólnym, oraz ‘intuicjonizmu’ jako nurtu w filozofii matematyki. Trzeci warunek przytoczony przez Pana prof. Tadeusza Szubkę, dotyczy istotnej aktywności naukowej lub też artystycznej kandydata do stopnia doktora habilitowanego realizowanej w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury. Przy życzliwej interpretacji dokonań naukowych i pozanaukowych dra Miszczyńskiego, i niesprecyzowaniu w ramach ustawy okresu, w jakim ta aktywność miała się dokonać, za taką aktywność w zadowalającym stopniu można uznać odpowiednio udokumentowany staż dra Miszczyńskiego w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, jak również wszystkie udziały w konferencjach oraz działalność popularyzatorską habilitanta.

Podsumowując, Pan prof. Tadeusz Szubka stwierdził, że dr Ryszard Miszczyński w dostatecznym stopniu spełnił wymogi ustawowe i postawił wniosek o dopuszczenie dra Miszczyńskiego do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Sprawozdanie z kolokwium habilitacyjnego dra Ryszarda Miszczyńskiego

Po przedstawieniu wszystkich recenzji i opinii przez członków komisji habilitacyjnej w postępowaniu habilitacyjnym dra Miszczyńskiego, przewodniczący komisji, Pan prof. Tadeusz Szubka zarządził przejście do kolejnego etapu postępowania habilitacyjnego dra Ryszarda Miszczyńskiego, zgodnie z procedurą przyjętą na Uniwersytecie Łódzkim, a mianowicie kolokwium habilitacyjne i wysłuchania wykładu na temat zaproponowany przez habilitanta.

Habilitant, Pan dr Ryszard Miszczyński został poproszony o dołączenie do spotkania na platformie MS Teams. Po pomyślnym przyłączeniu się dra Miszczyńskiego, umożliwiającym mu uczestnictwo w kolokwium czasie rzeczywistym, Przewodniczący komisji otworzył kolokwium, powitał habilitanta informując go o jednomyślnie pozytywnych ocenach jego dorobku naukowego, popularyzatorskiego i organizacyjnego. Następnie, kierując się trafną sugestią Pana prof. Jadackiego poprosił habilitanta o podanie tytułu przygotowanego przezeń wykładu, wyjaśniając, że dzięki temu recenzenci i członkowie komisji będą mogli dostosować swoje pytania i uwagi w przebiegu kolokwium, odpowiednio do swoich oczekiwań i wątpliwości ukierunkowując dyskusję.

Ujawniając temat wykładu Pan dr Ryszard Miszczyński wyjaśnił, że jest on sformułowany nieco żartobliwie, a brzmi: „Czy Juliusz Cezar mógł wpłynąć na rozwiązania podejmowane w dziedzinie podstaw arytmetyki?” Dr Miszczyński, ujawniając poniekąd konkluzję wykładu, wskazał, że sam Juliusz Cezar oczywiście nie miał takiego wpływu, ale chodzi o pewien konkretny argument w

dyskusjach na temat podstaw arytmetyki i rozwiązań zaproponowanych przez Fregego, w którym ta nazwa własna „Juliusz Cezar” się pojawia.

Przewodniczący komisji habilitacyjnej, Pan prof. Tadeusz Szubka otworzył kolokwium habilitacyjne i poprosił w pierwszej kolejności recenzentów o zadawanie pytań habilitantowi.

Kolokwium rozpoczął Pan prof. Jacek Jadacki, zaznaczając na wstępie, że ponieważ jest to kolokwium, będzie mu chodziło o zorientowanie się w umiejętności habilitanta czynnego udziału w dyskusji naukowej i rzeczowej wymianie argumentów. Zastrzegł przy tym, że habilitant musi być przygotowany na to, że jego wypowiedzi będą – w razie potrzeby przerywane i na bieżąco komentowane.

Pierwszy temat zainicjowany przez Pana prof. Jadackiego, to ustalenie, co należy rozumieć przez tezę, że jakaś teoria (T_1) opiera się na innej teorii (T_2). Dr Miszczyński wskazał, że ta teza znaczy, iż teoria T_1 korzysta ze środków teorii T_2 . Pan prof. Jadacki poprosił o uściślenie terminu „korzysta ze środków” przypominając, że na ogół przez „teorię” rozumie się pewną strukturę określoną pod trzema względami. Po pierwsze więc, teoria zawiera pewne tezy, spośród których – po drugie – część wyodrębniona jest jako aksjomaty. Ponadto, w teorii mieszczą się pewne dyrektywy wedle których jedne tezy można przekształcać w inne. Wziąwszy pod uwagę te rozróżnienia, dr Miszczyński uściślił swoją poprzednią wypowiedź, stwierdzając, że teza „teoria korzysta ze środków innej teorii” znaczy tyle, iż ta pierwsza przyjmuje wszystkie wymienione komponenty pierwotnej teorii. Prof. Jadacki w odniesieniu do tego sformułowania zapytał, czy to znaczy, że jeśli teoria T_1 opiera się na teorii T_2 , to T_1 zawiera aksjomatykę T_2 . Dr Miszczyński odpowiedział twierdząco, wskazując, że opierając się na teorii T_2 , teoria T_1 zawiera zarówno aksjomaty T_2 , jak i jej tezy i reguły wnioskowania. Pan prof. Jadacki poprosił tutaj o uściślenie, czy w takiej sytuacji należy rozumieć teorię T_1 jako rozszerzenie T_2 . Dr Miszczyński potwierdził takie ujęcie, wskazał, że w T_1 znalazłyby się szczególnie inne, nieobecne w T_2 aksjomaty. W tym momencie Pan prof. Jadacki poczynił uwagę, że gdyby takich nie było, to *de facto* między T_1 a T_2 zachodziłaby identyczność. Następnie prof. Jadacki zapytał habilitanta, czy takie rozumienie opierania się jednej teorii na innej można odnieść do systemów wypracowanych przez Stanisława Leśniewskiego, a ściśle jaka zachodziłaby zależność między poszczególnymi jego systemami. Odpowiadając, dr Miszczyński stwierdził, że takie rozumienie opierania się jednej teorii na innej można z powodzeniem odnieść do rozważań Leśniewskiego, przy czym postawową byłaby tu prototypyka, na której nadbudowana została ontologia, w której u Leśniewskiego pojawiają się dodatkowe pojęcia, zasady rozumowania i tezy. Na ontologii natomiast oparta jest mereologia, która zdaniem habilitanta nie jest już tutaj teorią *stricte* logiczną.

Przechodząc do drugiej kwestii – jak sam zaznaczył należącej do jego specjalności, tj. do semiotyki – Pan prof. Jadacki zwrócił uwagę na występujące w monografii autorstwa dra Miszczyńskiego i obecne w teoriach Leśniewskiego odróżnienie wyrażen samodzielnych od niesamodzielnych, albo inaczej to ujmując: odróżnienie wyrażen o znaczeniu samodzielnym i wyrażen o znaczeniu

niesamodzielnym. Następnie poprosił habilitanta o przedstawienie przykładu takich wyrażen, samodzielnych i niesamodzielnych, oraz wskazanie jakiegoś uniwersalnego kryterium, na podstawie którego moŝnaby rozróżniać wyrażenia samodzielne znaczeniowo od niesamodzielnych. Odpowiadając, dr Miszczyński zaznaczył, że wg teorii Leśniewskiego – ale i wg innych autorów podobnie – wyrażenie zbudowane jest zawsze z funktora i jego argumentów. Na co Pan prof. Jadacki wtrącił, że jest tak tylko wtedy, gdy wyrażenie jest złożone, na co habilitant się zgodził. Dalej, dr Miszczyński wskazał, iż w takim wypadku funktor jest wyrażeniem niesamodzielnym i w zasadzie nie ma samodzielnego znaczenia, w tym sensie, że nie ma samodzielnej treści, jeśli nie występuje wraz ze swoimi argumentami. Następnie Pan prof. Jadacki poprosił o analizę zdania typu „Jaś kocha Małgosię”, w którym to zdaniu funktorem jest czasownik „kocha”. Czy to znaczy, zapytał prof. Jadacki, że samo „kochać” nie posiada żadnej samodzielnej treści? Wszak, jak wskazał dalej, „kochać” opisuje pewną relację uczuciową zachodzącą między kobietą a mężczyzną. Czy zatem tego nie możemy wskazać jako treści funktora „kochać”? I dalej wskazał, że w jego opinii jest nawet tak, że funktor „kocha” ma więcej treści niż jego argumenty, czyli „Jaś” i „Małgosia”. Odpowiadając, dr Miszczyński zauważył, że funktor ten może zostać poddany osądowi ze względu na wartość logiczną zdania, w którym występuje, tylko łącznie z danymi argumentami; bez tych argumentów takiej wartości nie można mu przypisać. Prof. Jadacki zauważył, że można potraktować „kocha” jako funkcję o postaci „x kocha y” i związać zmienne zdaniowe kwantyfikatorami, przekształcając ją np. w zdanie o postaci „Dla każdego x istnieje takie y, że x kocha y”. Następnie Pan prof. Jadacki wskazał, iż w wypadku języka sztucznego ustala się z góry, że pewne elementy tego języka stanowią nazwy, inne elementy stanowią funktory, i – ewentualnie – jeszcze inne stanowią zdania. W takim przypadku możemy z góry założyć, że wyrażenie będące funktorem jest niesamodzielnym. W odniesieniu do języka naturalnego pojawia się natomiast wątpliwość już na poziomie zdań typu „Jaś jest głupi” czy też „Jaś jest mądry”, w odniesieniu do słowa „jest”. Wszak słowo to można rozumieć jako funktor wiążący argument „Jaś” z pewnym zbiorem w sensie dystrybutywnym określonym przez prawy argument tego funktora. Czy to znaczy, że „jest” jest wyrażeniem niesamodzielnym? W tym miejscu Pan prof. Jadacki zapytał, czy habilitant sam, albo też czy zdaniem habilitanta Leśniewski byłby w stanie podać kryterium odróżniania wyrażen samodzielnych od niesamodzielnych dla języka naturalnego. Pan dr Miszczyński w odpowiedzi stwierdził, że takiego kryterium u Leśniewskiego nie odnalazł i sam również go nie jest w stanie podać.

Na koniec Pan prof. Jadacki zapytał habilitanta, o to, czy zgodzi się z tym, że zawarte w monografii, pochodzące od Leśniewskiego, przykłady zbiorów w sensie kolektywnym – np. las jako mereologiczny zbiór drzew albo kupa piasku jako mereologiczny zbiór ziarenek piasku – są źle dobrane. W odpowiedzi dr Miszczyński stwierdził, że nie podziela opinii, iż przykłady te są inducyjnie nieadekwatne. Na to prof. Jadacki zapytał, czy rzeczywiście habilitant zgodziłby się z powiedzeniem, że liście lub igły drzew są częściami lasu, jeśli za las uważalibyśmy zbiór drzew rosnących na danym obszarze. Dr Miszczyński odpowiedział, że w świetle definicji zbioru kolektywnego sformułowanej przez Leśniewskiego należałoby się na takie zdanie przystać, jako

na prawdziwe. Natomiast intuicja podpowiada, że należałoby wyróżnić tutaj pewne „części ważniejsze” i „mniej ważne”. Pan prof. Jadacki zwrócił uwagę na to, że aby drzewa uznać za części lasu, muszą one być ze sobą dodatkowo w pewien organiczny sposób powiązane. Wszak, ciągnął dalej Pan prof. Jadacki, drzewa wyrwane w całości z danego terenu i zrzucone razem na stos nie stanowią nadal lasu. W tym miejscu habilitant stwierdził, że został przekonany, co do zasadności obiekcji wyrażonej przez Pana prof. Jadackiego. Pan prof. Jadacki podziękował za dyskusję i zakończył tym samym swoją część kolokwium.

Jako **następny pytania zadawał Ks. prof. Jerzy Dadaczyński** i odniósł się do problemów z dziedziny mereologii przed wystąpieniem Leśniewskiego. Poprosił o wskazanie kilku rozwiązań filozoficznych i w historii matematyki, w których relacja „należenia do” miała szczególnie ważne miejsce. Jako wskazówkę podał omówienie korespondencji między Russellem a Fregem dokonane przez Panią prof. Gabrielę Besler. Habilitant przyznał, że nie potrafi sobie przypomnieć tego fragmentu monografii prof. Besler. Prof. Jerzy Dadaczyński zapytał dalej o kontekst systemu filozoficznego Arystotelesa, a ściśle o to, czy można w nim odnaleźć jakąś mereologię w sensie nauki o części i całości. Prof. Dadaczyński zapytał tutaj dodatkowo o swoisty „aksjomat” odwołujący się do relacji „część-całość” z głębokich podstaw matematyki, który to zahamował rozwój nauki o nieskończoności na prawie dziewiętnaście stuleci. Habilitant wskazał na obecne w myśli Arystotelesa twierdzenie, że część musi być mniejsza od całości. Dalej, Ks. prof. Dadaczyński poprosił o wskazanie filozofa, który jako pierwszy – przez Dedekindem – usunął ten arystotelesowski „aksjomat” dotyczący części i całości w swojej definicji nieskończoności. Ks. Dadaczyński uściślił, że chodzi mu o definicję, w której akceptuje się fakt, iż część może być równoliczna z całością. Nie uzyskawszy odpowiedzi od habilitanta wskazał na osobę Bernarda Bolzano.

Następnie ks. prof. Jerzy Dadaczyński zapytał habilitanta o to, jak na rozwój mereologii wpłynęły teorie głoszone przez samego Leśniewskiego, to znaczy, jak one rzutowały na przyszłość. Habilitant wskazał w odpowiedzi, że teoria Leśniewskiego uchodzi za klasyczny system mereologii i nawiązał do współcześnie uprawianej mereologii na Uniwersytecie Toruńskim, wymieniając pojęcie „metamereologii” i nazwisko prof. Andrzeja Pietruszczaka. W tym miejscu Ks. prof. Jerzy Dadaczyński podziękował za odpowiedzi na jego pytania i zakończył swoją część kolokwium.

Jako **kolejny pytania zadawał Pan prof. Krzysztof Śleziński**. Na wstępie zauważył, że habilitant w swojej monografii podkreśla dorobek Stanisława Leśniewskiego w odniesieniu do podstaw matematyki, a ściślej w zakresie systemów formalnych. Następnie zapytał w jaki sposób te systemy mogą posłużyć za nową podstawę – epistemologiczną oraz metodologiczną zarówno dla filozofii, jak i matematyki. Dr Miszczyński poprosił o powtórzenie i uściślenie pytania, dla upewnienia się czy chodzi o to, na ile teorie Leśniewskiego mogą posłużyć dla zbudowania współczesnej refleksji metodologicznej. Pan prof. potwierdził, że chodzi właśnie o to, jak te teorie mogą przyczynić się do opracowania podstaw epistemologicznych i metodologicznych takich refleksji, zarówno w

dziedzinie matematyki, jak i dla filozofii. Odpowiadając, dr Miszczyński wskazał, że klasyczna teoria mnogości jest sama w sobie bardzo abstrakcyjna. To sprawia, że nie jest łatwo przenieść pojęcia w niej obecne do badań bardziej znaturalizowanych. I tutaj, zdaniem dra Miszczyńskiego mereologia może odegrać rolę co najmniej języka pozwalającego na bardziej holistyczne ujmowanie procesu poznania, jak i badania w dziedzinie ontologii. W tym miejscu Pan prof. Śleziński wtrącił uwagę, iż ontologia daje tutaj perspektywę do opracowania w nowy sposób tych podstaw. Zapytał następnie o zakres takiego opracowania, o ile dr Miszczyński rzeczywiście dostrzega takie możliwości. Jako pierwszą możliwość przychodzącą na myśl w tym aspekcie dr Miszczyński wskazał to, na co zwrócił wcześniej uwagę Pan prof. Jadacki, a mianowicie możliwość bardziej „organicznego” postrzegania związku między częścią a całością. Z tym byłaby związana, ciągnął dalej habilitant, konieczność odwoływania się do refleksji nauk przyrodniczych, czego w przypadku tradycyjnej teorii mnogości nie ma. W odniesieniu do pytania Pana prof. Ślezińskiego habilitant stwierdził, że podkreślałby najbardziej znaczenie holistycznego ujęcia pewnych zjawisk, które umożliwiała mereologia, a na co nie pozwala klasyczna teoria mnogości. W tym miejscu Pan prof. Śleziński wyjaśnił, że pytał o te kwestie, by uniknąć „zamykania” rozważań Leśniewskiego tylko w kręgu opracowań historycznych i żeby zwrócić uwagę na te szersze perspektywy, które są zarysowane w pracach wspomnianego autora. Recenzent zauważył dalej, że takie uwagi znaleźć można w monografii dra Miszczyńskiego. Uwagi te postrzega jako bardzo inspirujące do pojęcia badań, które w jego opinii mogą przynieść bardzo owocne treści w zakresie pomocy w opracowaniu podstaw filozofii i matematyki, epistemologii czy też ontologii. Pan prof. Śleziński na tej uwadze zakończył swoją część kolokwium habilitacyjnego, dziękując za odpowiedź.

Następnie głos w kolokwium zabrał Ks. dr hab. Adam Olszewski, na początek podkreślając, że dzięki lekturze monografii dra Miszczyńskiego jego znajomość teorii głoszonej przez Stanisława Leśniewskiego znacząco wzrosła. Wskazał nadto, że książka ta jest napisana dobrze, jeśli chodzi przynajmniej o aspekt dydaktyczny, czy też poznawczy, w dostępny sposób przybliżając trudne wszakże treści. Następnie Ks. dr hab. Adam Olszewski wskazał, że w monografii autor odnosi się do pewnego wyniku, związanego z twierdzeniem Leśniewskiego o parzystości występowania zmiennych w logice równoważnościowej. Ks. Olszewski w tym miejscu przywołał twierdzenie, którego dowód przeprowadził osobiście we współpracy z niewymienionym z nazwiska badaczem, które to twierdzenie głosi, że jeśli logika jest implikacyjna – przy pewnym tego określenia rozumieniu, to musi mieć formułę posiadającą nieparzystą liczbę wystąpień zmiennej. W monografii dra Miszczyńskiego przywołany jest artykuł E. Götlinda, który to rozszerzył w nim zakres obowiązywania tego wspomnianego na początku twierdzenia Leśniewskiego na inne logiki i inne spójniki. Ks. dr hab. Adam Olszewski zapytał tutaj habilitanta, czy badał on bardziej dogłębnie to twierdzenie, a nadto wspomniane w innym miejscu monografii twierdzenie E. Michailescu. Dr Miszczyński odpowiedział, że nie analizował tych twierdzeń, przywołał je tylko w odniesieniu do dokonań Leśniewskiego.

Następnie Ks. dr hab. Adam Olszewski wskazał, iż habilitant w swojej monografii odnosząc się do kwestii prototypyki i podstawowej w jej ramach funkcji dużego kwantyfikatora i spójnika równoważności. Zauważył, że pojawiają się w niej formuły wymagające szczególnej techniki ustalania ich prawdziwości. Przy czym w monografii dra Miszczyńskiego problematyka ta jest zarysowana bardzo lakonicznie i w związku z tym recenzent poprosił o wskazanie współczesnej pracy, czy też prac omawiających ją szerzej. Uściślając pytanie, Ks. dr hab. Adam Olszewski zapytał, czy metoda „tabel” zasygnalizowana w monografii jest gdzieś opisana szerzej, albo w odniesieniu do innych kwantyfikatorów, np. kwantyfikatora większości. Dr Miszczyński stwierdził w odpowiedzi, że takich prac nie potrafi podać. W tym miejscu Ks. dr hab. Adam Olszewski podziękował za rozmowę i zakończył swoją część kolokwium.

Jako kolejny głos zabrał dr hab. Janusz Maciaszek, na wstępie podkreślając, że nie chodzi mu o szczegółowe pytania, czy też rozwiązania, a raczej próbę wyjaśnienia pewnego zjawiska występującego, czy też odnoszącego się w szerokim rozumieniu do intuicji właśnie. Przywołał tutaj pewne swoje doświadczenia z zajęć z logiki ze studentami nie studiującymi *stricte* filozofii, w kontekście problematyki stosunków między zakresami nazw przedstawianych graficznie po prostu jako zbiory łączne, rozłączne, itd. Zaskakująco często zdarzało się, że samodzielnie zastanawiając się nad relacjami między nazwami: „pies”, „kot”, „kaganiec”, „smycz”, studenci nie postrzegali zakresów tych wszystkich nazw rozłącznie, lecz próbowali ustalić jakieś części wspólne. Pan dr hab. Janusz Maciaszek w kontekście tego poprosił habilitanta o próbę wyjaśnienia tego zjawiska i odniesienia się do statusu „intuicji” w tym kontekście. W odpowiedzi, dr Miszczyński wskazał, że błędy takie są zapewne związane z abstrakcyjnym charakterem kategorii zbioru w sensie dystrybutywnym, a bliskość w sensie rzeczywistym, przestrzennym wystarcza, aby utożsamiać, czy też wiązać pewne przedmioty i ich zbiory między sobą. Potrzeba pewnej precyzji w rozumieniu zakresu nazwy, by oddalić możliwość „powiązania” np. „kagańca” z „psem” i na znajdowanie jakichkolwiek związków w sensie teoriomnogościowym między tymi zakresami poza oczywiście zwykłym wzajemnym wykluczaniem się. Jedynym problemem może pozostać tutaj, w zależności od tego, jakie przyjmujemy uniwersum, odróżnienie sprzeczności czy niesprzeczności i wykluczania sprzecznego bądź niesprzecznego. W tym miejscu Pan dr hab. Janusz Maciaszek zapytał jeszcze, czy habilitant zgodzi się, iż potoczne intuicje dotyczące zbiorów, niezależnie czy rozumianych dystrybutywnie, czy mereologicznie, są *de facto* bardzo niejasne. Ciągnąc dalej swoją uwagę wskazał, iż dla uporządkowania tych intuicji konieczna jest jednak jakaś teoria lub przynajmniej wiedza, bowiem na co dzień raz ujmujemy ten sam zbiór dystrybutywnie a innym razem mereologicznie. W odpowiedzi dr Miszczyński wskazał, że Stanisław Leśniewski bardzo wyraźnie te intuicje zbioru od siebie oddzielał, pokazując absurdy, do jakich może prowadzić mieszanie tych intuicji. Pan dr hab. Janusz Maciaszek podziękował za tę dyskusję i zakończył tym samym swoją część kolokwium habilitacyjnego.

Sekretarz komisji, dr hab. Robert Podkoński nie miał żadnych pytań do habilitanta.

Przewodniczący komisji, Pan prof. Tadeusz Szubka podniósł wątpliwość, o której wspominał już w ocenie dorobku habilitanta, a mianowicie o mieszaniu dwóch sensów ‘intuicjonizmu’ – rozumianego, jako stanowisko epistemologiczne, które docenia wartość różnych intuicji *prima facie* jako podstaw pewnych twierdzeń czy wniosków; oraz rozumianego jako stanowisko w filozofii matematyki. Pan prof. Szubka poprosił habilitanta o wskazanie podobieństw i różnic między tymi dwoma ‘intuicjonizmami’: tym epistemologicznym i stanowiskiem w filozofii matematyki, i określenie, do którego z tych ‘intuicjonizmów’ Leśniewski się skłaniał. W odpowiedzi dr Miszczyński wskazał, że w filozofii matematyki mówiąc o intuicjonizmie odnosi się w pierwszym rzędzie do „szkoły holenderskiej” i osoby Brouwera, a wcześniej do filozofii Kanta i obecnych w niej, fundamentalnymi intuicjami czasu i przestrzeni. Tutaj Pan prof. Tadeusz Szubka wskazał na, że jest to swoiście „rewizjonistyczna” postawa w filozofii matematyki. Poprosił dalej o odniesienie się do ‘intuicjonizmu’ epistemologicznego. Pan dr Miszczyński, przywołując postać i dzieje Stanisława Leśniewskiego wskazał, że filozof ten skłaniał się raczej do tego drugiego rodzaju intuicji, być może w związku z faktem, że podczas swoich studiów krótko przebywał w Monachium, gdzie zaznajomił się z metodą fenomenologii. Po tym Pan prof. Szubka podziękował za odpowiedź i zakończył swoją część kolokwium habilitacyjnego.

Tym samym **przewodniczący komisji, Pan prof. Tadeusz Szubka zamknął dyskusję i zaproponował przejście do następnego punktu kolokwium habilitacyjnego. Pan dr Ryszard Miszczyński został poproszony o przedstawienie przygotowanego przez siebie wykładu habilitacyjnego.**

Swój wykład habilitant poświęcił logicyzmowi Fregego i jego odległych kontekstach. W swojej prezentacji, jak sam zadeklarował, dr Miszczyński ograniczył się do dwóch dzieł Fregego, a mianowicie do *Podstaw arytmetyki* i *Podstawowych praw arytmetyki*. Podkreślił na wstępie, że w pierwszym z tych tekstów rozważania są prowadzone w języku naturalnym, zaś w drugim Frege posługuje się już ideografią, którą opracował w pierwszej swojej pracy. Podstawowym pytaniem filozoficznym dla Fregego jest ogólnie pytanie: „czym jest liczba?” i w obu wymienionych książkach, mówiąc ogólnie, z tym problemem się on zmagał. Logicyzm miał być próbą wyjaśnienia kategorii ‘liczby’ za pomocą terminów logicznych. Wprowadza dwa rozumienia liczby: *zahl* – ‘liczba, liczebnik’ i *anzahl* – ‘liczebność’. W pierwszej z wymienionych książek podaje on kilka definicji liczby, ale najważniejszą, zdaniem habilitanta, jest ta odwołująca się do równoliczności. Podstawową intuicją, od której zaczyna jest obserwacja, że pojęciu można przypisać liczbę poprzez liczebność jego desygnatów. Później modyfikuje swoje poglądy, dochodząc ostatecznie do stwierdzenia, że liczba przysługująca pojęciu F jest to klasa pojęć równolicznych z pojęciem F. Więc jeśli mamy jakieś pojęcie posiadające dwa desygnaty, to byłaby klasa pojęć posiadających te dwa desygnaty. Podejście Fregego jest o tyle interesujące, zdaniem habilitanta, że liczba jest tutaj kategorią niejako drugiego rzędu, jest pewnym predykatem przypisywanym pojęciom pierwszego rzędu. I dalej, dr Miszczyński wskazał, że Frege wprowadza pojęcie liczby odwołując się do tzw. zasady Hume’a. Zasada ta wskazuje, że równoliczność pojęć możemy ustalić poprzez

przeprowadzenie między ich zakresami odwzorowania „jedno-jednoznaczego.” Dr Miszczyński powrócił tutaj do podstawowego dzieła Fregego – *Grundgesetze*, wskazując, że w nim właśnie filozof ten przedstawił opis liczby za pomocą języka naturalnego. Samo w sobie dzieło to, jak zauważył habilitant, jest napisane w sposób bardzo sformalizowany, ale – dla przykładu – Leśniewski był zachwycony jego jasnością i precyzją. Frege wprowadza tutaj pewne nowe pojęcia, za pomocą których wyjaśnia owo rozumienie liczby. Między innymi pojawia się tam kategoria przebiegu wartości funkcji. Habilitant stwierdził, że nie będzie tutaj rozwijał tego szczegółowo, wskazując jedynie na powiązane z tą kategorią rozróżnienie istnienia w świecie obiektów „nasyconych” i „nienasyconych”. Funkcja jest obiektem „nienasyconym” i jako taka nie występuje samodzielnie, tzn. nie jest żadnym przedmiotem. Staje się przedmiotem dopiero wtedy, gdy zostanie „nasycona” swoimi argumentami. Kategoria przebiegu wartości funkcji była sytuowana przez Fregego w ramach obiektów „nasyconych”, tj. przedmiotów. Przedmioty takie można było, według wspomnianego myśliciela, porównywać, zaś samych funkcji nie można porównywać, jako że są one obiektami niepełnymi. W tym punkcie dr Miszczyński powraca, jak sam wskazuje, do książki Fregego *Grundlagen der Arithmetik* i wskazał, że filozof ten zdawał sobie sprawę, iż zdefiniowanie liczby w oparciu o zasadę Hume’a, jako pewnej klasy równoważności nie jest dobrym rozwiązaniem. Miał świadomość, że definicja taka posiada wadę, a mianowicie taką, że w świetle tej definicji nie można stwierdzić, czy pewien obiekt jest daną liczbą, czy też nie jest daną liczbą. Tutaj pojawia się „Juliusz Cezar” zawarty w zaanonsowanym wcześniej tytule niniejszego wykładu. Frege stwierdza, że w oparciu o definicję zbudowaną na zasadzie Hume’a nie jest w stanie powiedzieć, że dana liczba jest Juliuszem Cezarem, czy też nie jest Juliuszem Cezarem. Taka definicja liczby nie jest wszakże podana w sposób wyraźny, a jedynie w sposób kontekstowy. Stąd nie mam wystarczających podstaw, ażeby odróżnić jedną liczbę od drugiej. I w efekcie nie możemy wiedzieć, czy dana liczba nie jest przypadkiem Juliuszem Cezarem. Dlatego właśnie – wskazał dr Miszczyński – problem polegający na wadzie wynikającej z definiowania liczb za pomocą klas abstrakcji został nazwany „problemem Juliusza Cezara”. W drugiej z wspomnianych na wstępie książek Fregego liczba jest zdefiniowana w podobny sposób. Jedną z poważnych przesłanek dla tej definicji jest tutaj tzw. aksjomat piąty, który mówi o możliwości porównywania przebiegu wartości funkcji. Powszechnie wiadomo, jak stwierdził dr Miszczyński, że Frege wydał drugi tom *Grundgesetze* dziesięć lat po ukazaniu się pierwszego tomu tego dzieła. Kiedy ten drugi tom był w druku Frege dostał list od Bertranda Russella, w którym ten ostatni zaprezentował mu swoją słynną antynomię i zwrócił uwagę, że kategorie zastosowane przez Fregego mogą prowadzić do sprzeczności. Fregemu nie udało się tak „ustawić” aksjomatów i dopuszczalnych sposobów rozumowania, aby wyeliminować tę antynomię. Dodał jedynie do gotowej książki posłowie, w którym proponował usunąć występowanie jako argumentu funkcji samej tej funkcji. Posunięcie to, zdaniem dra Miszczyńskiego, nic nie zmieniło, a m.in. Leśniewski pokazał, że jest to zły sposób na uniknięcie antynomii. Po wydaniu drugiego tomu *Grundgesetze*, jak stwierdził habilitant, Frege czuł się „przeegrany”, bowiem publikacja ta, którą uznawał za swoje dzieło życia, okazała się oczywiście błędne, skoro z rozważań w niej zawartych wynika ewidentna sprzeczność. Tym

samym w początkach dwudziestego wieku, zdaniem dra Miszczyńskiego, teoria Fregego, wraz z jej autorem, została skazana na zapomnienie. Później, co prawda, Frege skierował się ku geometrii, w której poszukiwał podstawy dla budowy definicji liczby. „Zapomnienie” to trwało do roku 1980, kiedy to zostaje opublikowana książka autorstwa Crispina Wrighta „Fregego koncepcja liczby jako obiektu”. Wright zasugerował tutaj, że dywagacje Fregego są możliwe do obronienia przy pewnych założeniach. Ściśle rzecz ujmując, Wright podjął próbę poprawienia rozumowań Fregego z *Grundgesetze*. Uznał, że należy najpierw odrzucić wspomniany aksjomat piąty, a zamiast niego włączyć po prostu tzw. zasadę Hume’a i w oparciu o nią zdefiniować liczbę. Propozycją tą Wright wywołał oczywiście dyskusję, w której zasadnicze role odgrywali: George Boolos i Richard Heck. Tym dwóm udało się sformalizować rozwiązanie zaproponowane przez Wrighta i ostatecznie pokazali, że koncepcja liczby zaproponowana przez Fregego jest możliwa do utrzymania. Wracając tutaj do „problemu Juliusza Cezara” habilitant wskazał, że w opinii wyżej wspomnianych filozofów matematyki problem podnoszony przez Fregego nie jest szczególnie trudny, bo nie jest tak, iż nie jesteśmy w stanie odróżnić Juliusza Cezara od jakiejś liczby. Warunki na porównywanie liczb między sobą i warunki, za pomocą których odróżniamy ludzi są zupełnie inne. W związku z tym problem Juliusza Cezara nie jest przekonujący. Może się oczywiście zdarzyć, jak podkreślił habilitant, że zasada Hume’a nie pozwala na porównywanie liczb i pewne zagadnienia mogą być w jej świetle nierozwiązywalne w ramach danej teorii, ale to nie neguje znaczenia teorii Fregego. Boolos i Heck pokazali, że w oparciu o zasadę Hume’a oraz pewne dodatkowe aksjomaty można zbudować arytmetykę drugiego rzędu Peano. Stąd negowana przez Fregego i innych zasada Hume’a okazuje się być jednak niesprzeczna, o ile niesprzeczna jest ta arytmetyka Peano drugiego rzędu. Na koniec swojego wystąpienia dr Ryszard Miszczyński wystąpił z pewną pochwałą dla Fregego, choć wiadomo, że jego dzieło było błędne ze względu na antynomię Russella. Dokonanie Wrighta i pozostałych ukazało jednak, że o ile całość była obarczona wadą, to jednak łączenie części rozważań Fregego pozwala na obronę jego teorii. Dzięki temu można mówić o neo-Fregeńskiej epoce myśli Fregego.

Na tym Pan dr Ryszard Miszczyński zakończył swój wykład.

Przewodniczący komisji habilitacyjnej, Pan prof. Tadeusz Szubka podziękował Panu doktorowi Miszczyńskiemu za wykład i poprosił go o wyłączenie się z posiedzenia.

Następnie Pan prof. Tadeusz Szubka otworzył część podsumowującą kolokwium habilitacyjnego prosząc recenzentów i członków komisji o refleksje i uwagi w odniesieniu do odpowiedzi Pana dra Miszczyńskiego na ich pytania oraz wykładu habilitacyjnego.

Jako pierwszy głos zabrał Pan prof. Jacek Jadacki i przypomniał, że w dyskusji z habilitantem podjął trzy tematy. Pierwszym problemem była eksplikacja relacji opierania się jednej teorii na drugiej i w odniesieniu do reakcji dra Miszczyńskiego na tę kwestię Pan prof. Jadacki nie miał tutaj żadnych zastrzeżeń. Drugim problemem była sprawa rozróżnienia między wyrażeniami

samodzielnymi i niesamodzielnymi. Co prawda Pan dr Miszczyński, jak wskazał recenzent, nie podał żadnego kryterium, wedle którego takie rozróżnienie dałoby się ustalać dla języka naturalnego, ale – stwierdził Pan prof. Jadacki – wedle jego najlepszej wiedzy takiego zadowalającego kryterium nikt dotychczas nie sformułował. Trzecim problemem podjętym w dyskusji z habilitantem przez Pana prof. Jadackiego było intuicyjne tło mereologii, do którego w swoich pytaniach – jak podkreślił – nawiązał także w swoich pytaniach Ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński. Pan prof. Jadacki podziękował przy tym Ks. Dadaczyńskiemu za przywołanie w tym kontekście rozważań Arystotelesa, a szczególnie tych, które znaleźć można w dziele *O częściach zwierząt*. To nawiązanie uświadomiło mu po raz kolejny, jak wielkim filozofem był Arystoteles, który to w II księdze wspomnianego dzieła podał intuicyjne podstawy dla trzech różnych mereologii – przy czym nie wszystkie zostały później rozwinięte. Co więcej, wedle Pana prof. Jadackiego mereologia rozwinięta przez Leśniewskiego miała jeszcze inne podstawy, które możnaby nazwać geometrycznymi, jako że świetnie się ona sprawdza np. w odniesieniu do obiektów geometrycznych takich, jak chociażby odcinki. Wracając do wypowiedzi dra Miszczyńskiego w kontekście tej problematyki Pan prof. Jadacki stwierdził, że nie jest usatysfakcjonowany wypowiedziami habilitanta na trzeci temat. Mimo to, ostatecznie Pan prof. Jadacki ostatecznie pozytywnie ocenił swoją część kolokwium wskazując, że wypowiedzi habilitanta na dwa pozostałe tematy były wystarczająco dobre.

Jeśli chodzi o wykład habilitanta, Pan prof. Jadacki poczynił uwagę, że to, co jest zaletą w piśmie, nie musi być i często nie jest zaletą w mowie. W odniesieniu do monografii dra Miszczyńskiego – jak to ujął recenzent – ascetyczna zwięzłość jest wielką zaletą. W wypadku natomiast wykładu taka zwięzłość zaletą nie jest.

Jako kolejny głos zabrał Ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński, podkreślając, że w jego własnej opinii pytanie postawione habilitantowi było relatywnie proste. Według Ks. dra hab. Dadaczyńskiego zajmując się mereologią wypada spojrzeć wstecz na historię i korzenie tej dziedziny logiki. Spodziewał się nawiązania do rozważań Arystotelesa i arystotelizmu średniowiecznego. Następnie należałoby przypomnieć rozważania Bernarda Bolzano. Ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński wyjaśnił, że podpowiadał habilitantowi książkę Pani prof. Besler, jako ułatwienie, ponieważ wie, iż habilitantowi zdarzyło się współpracować z tą badaczką. Dalej Ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński wyjaśnił, że nakierowywał dyskusję w stronę 5 aksjomatu „Elementów” Euklidesa, i tutaj habilitant domyślił się trafnie, iż chodzi o regułę „Część jest mniejsza od całości”. Oczywiście możnaby tu zastanawiać się długo, zdaniem recenzenta, czy w IV wieku p.n.e. rozumiano to dystrybutywnie, czy mereologicznie z relacją przechodnią należenia do zbioru. Dalej, przypomniał Ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński, dyskusja z habilitantem została skierowana na – skojarzoną z tą problematyką – definicją nieskończoności aktualnej Dedekinda i Bolzana. Recenzent przyznał, że ostatnie jego pytanie do habilitanta o wpływ mereologii na późniejsze rozważania miało charakter „ratujący”. Ostatecznie Ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński postanowił zawiesić sąd w sprawie oceny, wskazując, że na innych uczelniach w Polsce przebieg procedury habilitacyjnej nie zawiera w swoich ramach

kolokwium i odpytywania kandydata, które to w tym konkretnym przypadku wypadły słabo. Ponieważ jednak sam dorobek i monografię w swojej recenzji Ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński ocenił pozytywnie, to biorąc pod uwagę, że stopień doktora habilitowanego obowiązuje tak samo na wszystkich uczelniach – również tych, gdzie w procedurze habilitacyjnej części ‘dysputacyjnej’ z habilitantem nie ma – to tę ocenę pozytywną całości podtrzymuje.

Następnie głos zabrał Pan prof. Śleziński, wskazał, że zapytał o możliwość kontynuacji programu badawczego mereologii Stanisława Leśniewskiego mając wzgląd na fakt, iż habilitant specjalizuje się w myśli tego filozofa. Stwierdził, że dr Miszczyński w pewnym stopniu dostrzegł perspektywy możliwego rozwoju intuicjonizmu formalnego i jego odpowiedź przyjmuje pozytywnie będąc nią usatysfakcjonowany. Pan prof. Śleziński wyraził przy tym przekonanie, że w mniej stresującej sytuacji, bądź też mając możliwość dłuższego zastanowienia, habilitant udzielałby pełniejszych i bardziej spójnych odpowiedzi.

Jako kolejny głos zabrał Ks. dr hab. Adam Olszewski, na wstępie wskazując różnicę w formacji intelektualnej ludzi zajmujących się zawodowo filozofią i matematyków. Ci drudzy oczekują, i od nich się tak samo oczekuje, ścisłości w formułowaniu twierdzeń związanej wręcz z podaniem twierdzeń podstawowych, jednoznacznych definicji, lematów itd. Stąd może wynikać obawa w formułowaniu swobodnych opinii, którą prezentował w ocenianej tutaj dyskusji habilitant. Wracając do swojego udziału w kolokwium habilitacyjnym Ks. dr hab. Adam Olszewski przypomniał, iż zadał dwa pytania odnoszące się do pewnych, szczegółów zawartych w monografii dra Miszczyńskiego. Pytanie o twierdzenie o parzystości zostało sformułowane dlatego, że sam recenzent interesował się nim w swoich własnych badaniach. Ks. dr hab. Adam Olszewski oczekiwał, że dowie się czegoś więcej na ten temat, ale habilitant nie zgłębiał się sam w tę problematykę, jak się okazało. Sprawdzanie wartości logicznych formuł z dużym kwantyfikatorem, czyli druga kwestia podniesiona podczas kolokwium przez recenzenta, to sprawa bardzo „techniczna”, ale podobnie jak w pierwszym przypadku, chodziło raczej o dodatkowe informacje, których habilitant także nie zgłębiał opracowując swoją monografię. Mimo to Ks. dr hab. Adam Olszewski ocenił dyskusję z habilitantem pozytywnie.

Następnie głos zabrał Pan dr hab. Janusz Maciaszek, podkreślając, że właściwie nie zadawał pytania habilitantowi, a raczej oczekiwał ustosunkowania się czy też próby wyjaśnienia przywołanego przezeń zjawiska. Stwierdził, że odpowiedź dra Miszczyńskiego była w jego ocenie satysfakcjonująca.

Ostatni w dyskusji głos zabrał przewodniczący komisji, Pan prof. Tadeusz Szubka, stwierdzając na wstępie, że odpowiedź dra Miszczyńskiego na zadane przezeń pytanie jest w jego opinii zadawalająca w stopniu elementarnym. Wykład habilitanta ocenił natomiast jako bardzo słaby, szczególnie od strony dydaktycznej i retorycznej. Tutaj głos zabrał Pan prof. Jacek Jadacki, stwierdzając, że tak samo jest zawiedziony formą prezentacji, przygotowanego wszak przez habilitanta, wykładu.

Przewodniczący komisji habilitacyjnej, Pan prof. Tadeusz Szubka zamknął dyskusję podziękowawszy wszystkim członkom komisji za ich wypowiedzi i oceny.

Następnie Pan prof. Tadeusz Szubka zarządził jawne głosowanie nad wnioskiem o nadanie Panu doktorowi Ryszardowi Miszczyńskiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia.

WNIOSEK:

Na podstawie recenzji oraz dyskusji w trakcie posiedzenia komisji habilitacyjnej powołanej przez Komisję Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinach archeologia i filozofia w celu przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego **dra Ryszarda Miszczyńskiego**, jej członkowie uznali, iż **posiada on osiągnięcia naukowe uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora stanowiące znaczący wkład w rozwój filozofii oraz wykazał się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, co oznacza, iż spełnia wymagania sformułowane w art. 219 ust 1 Ustawy 2.0, dlatego jednogłośnie – bez głosów wstrzymujących się – podjęli uchwałę o wystąpieniu do Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinach archeologia i filozofia z wnioskiem o nadanie mu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia.**

Podpisy członków komisji:


1) przewodniczący komisji

prof. dr hab. Tadeusz Szubka



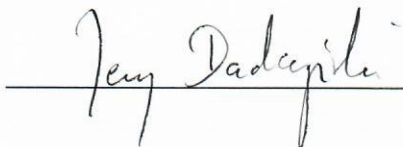
2) recenzent komisji

prof. dr hab. Jacek J. Jadacki



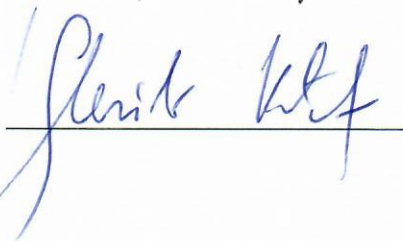
3) recenzent komisji

ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński



4) recenzent komisji

prof. dr hab. Krzysztof Śleziński



5) recenzent komisji
ks. dr hab. Adam Olszewski

Adam Olszewski

6) członek komisji
dr hab. Janusz Maciaszek

Janusz Maciaszek

7) sekretarz komisji
dr hab. Robert Podkoński

Robert Podkoński